Zagłada nim stanie się Zagładą

...w państwach tych
wielu było
ludzi zwyczajnych i ludzi dobrych i takich którzy
nie wiedzieli o niczym i którym
nie przychodziło na myśl...
(Wiktor Woroszylski, "Państwa faszystowskie" z tomu "Zagłada gatunków")

Zagłada nim stanie się Zagładą

A jednak gdy przyłożyć ucho do murów

dudniły za nimi maszyny do pisania

rozdzielające ludzi na lepszych i gorszych

Urzędnicy dzień w dzień wypełniali księgi

pobierając za tę uczciwą pracę uczciwe pieniądze

na dom rodzinę wykształcenie dzieci

Niechby stały się kimś więcej niż oni

zwykli obywatele zwykłych zawodów

Niechby założyli piękne mundury od Bossa

i lśniące buty oficerki

codziennie starannie czyszczone

i miło trzaskające po bruku

porządnych ulic porządnych bogatych miast

i czystych kolorowych miasteczek skąpanych w kwiatach

pełnych bawiących się dzieci

szczęśliwych psów i kotów i niezabitych jeszcze koni

gdy w nich dumnie kroczyć

pokojowymi ulicami wśród ludzi pragnących pokoju

Któż normalny mógłby przypuszczać

że gdzieś w przepastnych hutach niestrudzenie wytapiających

żelazo i stal na przyszłe tory pociągi czołgi i śmigłe jak jaskółki samoloty

szykuje się przyszłość jaką dziś znamy z lekcji historii

Jeszcze tylko trochę wschodów i zachodów słońca

jeszcze tylko kilka obrotów ziemi

a stanie się niewyobrażalne

na oficerki spadną krople krwi

narodów przemysłowo mordowanych

bo przecież jesteśmy tacy cywilizowani

Mamy biura i fabryki i licznych uczonych

doktorów profesorów muzyków artystów pisarzy

Tak dużo kropli

że kiedyś kiedyś już niedługo

spłyną całymi rzekami

i społeczny awans okaże się pułapką

A przecież urzędnicy nie robili niczego złego

spisywali tylko ludność dzieląc

ludzi na lepszych i gorszych

Ich wykształcone dzieci

w eleganckich od Bossa mundurach

i obstalowanych u pracowitych szewców

butach przeznaczonych do lśnienia

i dumnego stukania obcasami

na widok pięknych młodych kobiet

o niebieskich oczach i blond włosach

staną się mordercami

na wieki wieków amen

* * *

Wiersz napisany 14 sierpnia 2018 w reakcji na

wiersz Wiktora Woroszylskiego z roku 1970 "Państwo faszystowskie" z tomu "Zagłada gatunków"

Niedługo po wojnie 1914-1918 w Europie powstały pierwsze
państwa faszystowskie W tych państwach
słońce wschodziło i zachodziło o normalnej porze opromieniając
dachy domostw i wzgórz zieloną spadzistość W oborach
łagodnie ryczało bydło Matki o świcie
budziły dzieci całując je w czoło Ojcowie wracając z pracy
ze znużeniem radosnym w kościach wdychali
dym domowego ogniska zaś po obiedzie
zasypiali w fotelu bądź też majsterkowali wytrwale bądź też
muzykowali z zapałem Dzieci
bawiły się w klipę w klasy i w chowanego Małym
dziewczynkom rosły piersi i dziewczynki z dnia na dzień
zamieniały się w duże dziewczyny wypełnione szeptem
szmerem jak drzewa w lesie chichotem nagłym na którego
dźwięk chłopcom zasychało w gardle W letnie wieczory
na firankach podświetlonych od wewnątrz schodziły się cienie
rozchodziły i znów schodziły miłośnie Zaś zimą
kochankowie łowili ustami parę z ust w ośnieżonych ogrodach
I jeszcze
można wspomnieć o kotach wyginających się w kabłąk o wróblach
wzlatujących nad jezdnią o staruszkach na przyzbie o kwiatach
ciętych i doniczkowych o pielęgniarkach
podających chorym termometr o ludziach z miotłą
zamiatających ulice O drewnie
rozsychającym się bruździe w polu wilgotnej wietrze

w zaroślach I jeszcze można

wiele wymienić zjawisk świadczących że

Albowiem nie było znaków na niebie komet żałobnych

wody w krew zamienionej krzaków płonących albowiem

życie biegło zwyczajnie więc naprawdę w państwach tych

wielu było

ludzi zwyczajnych i ludzi dobrych i takich którzy

nie wiedzieli o niczym i którym

nie przychodziło na myśl i którzy

nie czuli się współwinowajcami i którzy

nie mieli z tym nic wspólnego i którzy nawet

nie czytali gazet lub też czytali niedbale zajęci

myślami o tym że trzeba naprawić

przeciekający dach oddać

buty do szewca oświadczyć się wypić

kufel piwa wymieszać farby zapalić świeczkę i którzy

naprawdę nie dostrzegali strachu w oczach sąsiada nie

słyszeli drżenia w głosie pytającego o drogę nie

dostrzegali różnicy nie słyszeli

głosu w sobie albo skoro

domyślali się czegoś nie mogli nic zrobić i pocieszali się

mówiąc My przynajmniej

nie robimy nic złego żyjemy jak żyliśmy zawsze Co było prawdą

A jednak były to

państwa faszystowskie